

dr hab. Barbara Wiślak, prof. ASP
Katedra Komunikacji Wizualnej
Wydział Form Przemysłowych
Akademia Sztuk Pięknych
im. Jana Matejki w Krakowie

ul. Smoleńsk 9
31-108 Kraków
bwidlak@asp.krakow.pl

Recenzja dorobku twórczego, artystycznego i projektowego oraz działalności dydaktycznej i organizacyjnej **dr Anny Witkowskiej**, pracującej w Akademii Sztuki w Szczecinie na Wydziale Wzornictwa, sporządzona w związku z postępowaniem w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuki w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki, wszczętym 2 grudnia 2021 roku.

Zleceniodawca recenzji

Rada Dyscypliny Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, na podstawie Uchwały nr XI/2022 RD ASP w Katowicach z dnia 28 kwietnia 2022 – w związku z pismem z Rady Doskonałości Naukowej w Warszawie, która 28 marca 2022 dokonała wyznaczenia recenzentów w wyżej wymienionym postępowaniu habilitacyjnym.

Dokumentacja habilitacyjna

Podstawą przygotowania recenzji jest autoreferat, 192 strony.

Dr Anna Witkowska w 2003 roku obroniła z wyróżnieniem pracę magisterską pod kierunkiem prof. Janusza Górskiego na Wydziale Malarstwa i Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku.

W 2018 roku obroniła pracę doktorską pod tytułem „We Have One Heart”, na Wydziale Rzeźby i Intermediów Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku, promotorką była prof. dr hab. Danuta Dąbrowska-Wojciechowska (Akademia Sztuki w Szczecinie).

W latach 2015–2019 była asystentką prof. dr hab. Dąbrowskiej-Wojciechowskiej, w Pracowni Projektowania Książki Artystycznej i Publikacji Multimedialnych Wydziału Malarstwa i Nowych Mediów Akademii Sztuki w Szczecinie.

W latach 2019–2021 prowadzi Pracownię Projektowania Otwartego, Plakatu i dla Instytucji Kultury na studiach niestacjonarnych II st. Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku.

Od 2019 roku prowadzi Pracownię Projektowania Opakowań na Kierunku Komunikacja Wizualna Wydziału Wzornictwa Akademii Sztuki w Szczecinie.

Wskazany przez habilitantkę dziełem będącym podstawą ubiegania się o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie artystycznej sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki jest **Identyfikacja wizualna oraz druki NOMUS-u Nowego Muzeum Sztuki w Gdańsku**.

Pani Anna Witkowska przedstawiła do oceny następujące materiały:

- Autoreferat 192 str. (liczba stron odczytana z pdf, w wersji drukowanej brak paginacji)
- spis wystaw indywidualnych – z czego po doktoracie 4
- spis wystaw zbiorowych – z czego po doktoracie 14–20
- spis nagród i stypendiów – z czego po doktoracie 2 stypendia:
Stypendium Kulturalne Miasta Gdańska na projekt „Elementarz Katastroficzny” (2020)
oraz Stypendium Marszałka Województwa Pomorskiego (2021).

Odnutowano następujące braki:

- brak spisu dokonań projektowych, co znacząco utrudniło ocenę dorobku i powstanie niniejszej recenzji
- brak portfolio – na szczęście dużą część realizacji Habilitantka zamieściła w Autoreferacie
- brak chronologii powstających dzieł, szczególnie brak jasnego wyodrębnienia prac powstałych po doktoracie.

Autoreferat został napisany językiem niezwykle przyjaznym. W ciekawy sposób pokazuje osobę Pani Anny Witkowskiej jako niezwykle zaangażowaną m.in. w życie artystyczne środowiska, z którego się wywodzi. Liczba wystaw podanych w dołączonym spisie świadczy o jej otwartości na podejmowanie różnych wyzwań artystycznych – szkoda, że Habilitantka nie opisała choćby jednym słowem czego dotyczyły poszczególne wystawy (projektów książek, plakatów, znaków, identyfikacji, opakowań czy instalacji, filmów wideo?). Te informacje są istotne w kontekście podejmowanych przez Panią Annę tematów, których po zapoznaniu się z publikacją wydaje się być wiele.

W „Intro” autorka stwierdza, że gra wiele ról – artystki, graficzki, dyrektorki artystycznej, dydaktyczki, kuratorki – podkreślając, że od dwudziestu lat zajmuje się również projektowaniem graficznym. Bardzo ciekawie opisane aktywności związane ze środowiskiem absolwentów ASP zgromadzonym wokół Stoczni Gdańskiej przedstawiają Habilitantkę jako osobę wrażliwą na otoczenie, empatyczną i pełną artystycznych wizji. Zaangażowana w działalność Grupy *Znajomi znad morza* ponad 20 lat temu rozpoczynała swoją działalność artystyczną od murali i identyfikacji wizualnej opracowywanej wspólnie wystawy.

Projektowanie publikacji rozpoczęła od książeczki realizowanej w ramach pracy dyplomowej „Młode Miasto. Stocznia Gdańska 2001–2003”. W autoreferacie widać podejście do projektowania książki, w której podejmowane na kolejnych stronach decyzje projektowe są tak różnorodne, że można je nazwać eksperymentem. Ten eksperyment dotyczy zarówno układu typograficznego jak i materiału ilustracyjnego.

Z wielkim zainteresowaniem zapoznałam się z opracowanymi przez autorkę publikacjami zamieszczonymi w Autoreferacie, jak i otrzymanymi dodatkowo za pośrednictwem Pana Sekretarza Komisji. Dzięki przeanalizowanym przykładom byłam w stanie zauważyć rozwój, jaki w kolejnych latach dokonał się w podejściu do projektowania książki. Liczba opracowanych publikacji jest imponująca, a na szczególną uwagę zasługują te z widocznymi i konsekwentnie zastosowanymi założeniami projektowymi. Do takich realizacji należy katalog wybranych prac Elżbiety Jabłońskiej „A wszystko co istnieje jest nieością miłością” łączący piękne zdjęcia i powściągliwą typografię prezentowane na dobrze zakomponowanych rozkładówkach. Oczywiście można powiedzieć, że to zdjęcia umieszczone w katalogu odgrywają główną rolę i to one sprawiają, że możemy zachwycić się publikacją. Jednak to właśnie typografia, która nie przeszkadza, która jest uporządkowana i dyskretna, pozwala wydobyć to co najistotniejsze w projektowaniu tego typu dzieła. Całość mimo różnorodnego sposobu prezentowania zdjęć jest bardzo spójna.

Ciekawym rozwiązaniem jest publikacja „Anarchia i Nowa Sztuka, 100-lecie Dadaizmu”. Autorka zaproponowała rozkładówki typograficzne nawiązujące w swym charakterze do eksperymentów dadaistycznych. Te powtarzające się na stronach przekładkowych kompozycje liternicze, zastosowanie dodatkowej barwy niebieskiej oraz użycie czarno-białych ilustracji sprawiają, że publikacja łączy się w spójną całość. W niektórych sytuacjach autorka wzbogaca strony o elementy takie jak linie czy pasy w formie apli pod tekstem i te zabiegi wydają się być zbyteczne – próby dodatkowego wyróżnienia sprawiają wrażenie braku zdecydowania i niepotrzebnego nadmiaru.

Na uwagę zasługuje szeroka współpraca Pani Anny Witkowskiej z artystami za pośrednictwem różnych instytucji i galerii.

Na potrzeby recenzji pominę wszystkie sukcesy i dokonania projektantki sprzed 2018 roku. Zajmę się tymi po doktoracie, gdyż ten rozdział w twórczości Anny Witkowskiej najbardziej mnie interesuje pod kątem recenzji habilitacyjnej.

Dla Gdańskiej Galerii Miejskiej w latach 2017–2020 autorka zajmowała się oprawą graficzną wydarzeń związanych z osobą Guentera Grassa. Na potrzeby serii publikacji Pani Anna zaprojektowała własny krój pisma, który zastosowała do tytułów, podtytułów i wyróżników, łącząc go z fontem Futura. Poza typografią i ograniczoną kolorystyką w projektach widać dużą swobodę w podejściu do koncepcji opracowywanych materiałów. Na tle tej różnorodności wybija się szczególnie seria, którą na potrzeby recenzji nazwę „+G”. Autorka prezentuje serię spójnych okładek, których kolor apli staje się barwą uzupełniającą poszczególnych publikacji. Kolejne rozkładówki katalogów są dostosowane do prezentowanego materiału ilustracyjnego. Autorka swobodnie łączy teksty ciągłe z pojedynczymi powiększonymi literami przybierającymi formę inicjałów, łączy ilustracje, znaki graficzne, cytaty, patterny i zdjęcia. Ten sposób podejścia do tworzenia książki, katalogu czy albumu wydaje się bardzo charakterystyczny dla dzieł Pani Anny. Inwencja twórcza, wielość możliwości pociąga autorkę do tworzenia publikacji mieszczących się w obszarze książki artystycznej.

Spójność przejawiająca się w opisanych katalogach nie przekłada się na plakaty towarzyszące poszczególnym wydarzeniom. Silny znak +G zastosowany w okładkach nie pojawia się na plakatach; to co jest wspólne to barwa i zastosowany krój pisma. Gdy patrzymy na zaprezentowane Grassowskie plakaty, to rzuca się w oczy brak zasad stosowanych w systemach opracowanych materiałów promocyjnych wydarzeń; zastosowany stopień pisma oraz układ tekstu są w każdym przypadku inne.

Publikacje realizowane dla wielu artystów i twórców stają się dla Habilitantki okazją do zaprezentowania swoich kreatywnych umiejętności. Ciekawa wydaje się monografia Anny Kalwajtys z 2020 roku. Zawarte tu rozkładówki z przyciętymi do spadu zdjęciami oraz strony z atrakcyjnie rozmieszczoną typografią zachęcają do przeglądnięcia całej publikacji. Podobnie intrygująco prezentują się wybrane strony z albumu Dominika Skutnika „Rzeźba terenu” z 2020.

Po pierwszym przeglądnięciu materiału ilustracyjnego różnorodność decyzji w poszczególnych publikacjach zaskoczyła mnie. W większości przypadków autorka nie mówi o założeniach projektowych – czasem wydaje się, że tych założeń po prostu nie ma. Po wielokrotnym zapoznaniu się z Autoreferatem stwierdzam, że w tym pozornym szaleństwie jest jakaś metoda. Projekty poszczególnych publikacji z czasem nabierają charakterystycznych cech, wyodrębniają się publikacje w których autorka stosuje wybrane (ograniczone) mocne zabiegi graficzne. Za sprawą ograniczeń dotychczasowej swobody publikacje stają się bardziej unikatowe, różnią się między sobą. Dobrymi przykładami będą tu Katalog do wystawy Magdaleny Abakanowicz (2022), „Zbrodnia Ikara” Waldemara Wojciechowskiego (2019), „Notatki z Terenu” Marcina Dymitera (2021) czy „Zmierzch Antropocenu. Sztuka i nauka, szkice jutra” (2022).

Chciałam zwrócić uwagę na projektowane przez Panią Annę książki przeznaczone dla dzieci. Odkrywamy w nich pasję autorki do eksperymentowania ze słowem, ilustracją i barwą. Książeczka Piotra i Pawła Sitkiewicz „Brzdęk! Jak złapać dźwięk” z 2019 jest świetnym dowodem, że autorka ma świadomość podstawowych zasad którymi trzeba się kierować w kreowaniu materiałów edukacyjnych dla najmłodszych. Trudno się dziwić – jako doświadczona mama miała nieraz okazję przebrnąć przez dostępną literaturę dla dzieci. Zaprojektowała publikację zabawną, ciekawą, zachęcającą do dotykania i poszukiwania niespodzianek. Pozycja była nominowana w konkursie Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek na najpiękniejszą książkę roku 2019.

Przy okazji twórczości kierowanej do dzieci na uwagę zasługuje logotyp wydawnictwa Części Proste, przedstawiający sowę i uzupełniony nazwą „słowa na wybiegu”. Sam minimalistyczny znak oraz typografia z nim współgrająca prezentują się wspaniale, szczególnie w wersji czarno-białej. Zaprezentowane barwne multiplikacje tworzą sympatyczny obraz.

Ważną częścią opisanych w Autoreferacie dokonań są doświadczenia dydaktyczne opisane w rozdziale „Wracam do szkoły”. Habilitantka opowiada w nim o doświadczeniach w pracy ze studentami w ramach zajęć z projektowania książki artystycznej, animacji, opakowań czy typografii pojawiającej się w formie drukowanej i cyfrowej.

W tym rozdziale pojawia się bardzo interesujący projekt AAFF All About Freedom Festiwal – Europejskiego Centrum Solidarności. Tekst autoreferatu (podrozdział „Ziny 28”) urwał się, więc nie wiem jak wygląda autorstwo identyfikacji poszczególnych wydarzeń – czy jest to praca zbiorowa studentów, czy samej Habilitantki. Z całą pewnością znak Pani Anny zaprojektowany w 2007 roku odegrał znaczącą rolę w całej identyfikacji. Poszczególne edycje festiwalu stały się rozpoznawalne i zasługują na uznanie pod względem konsekwencji projektowych.

Z dużym zaciekawieniem zapoznałam się z pracami studenckimi wykonanymi pod okiem dr Anny Witkowskiej w Pracowni Projektowania Opakowań. Zaprezentowane realizacje nominowane do nagród i nagrodzone w prestiżowych konkursach budzą podziw. Widać w nich nieszablonowe podejście zarówno do formy, jak i do grafiki. Szczególną sympatią darzę projekt Marty Maselli „AVOID–19 Pandemic First Aid Kit”, którego jednobarwność i prostota budzą zaufanie.

Kolejnym projektem który otrzymał nagrodę główną Polish Graphic Design w kategorii studenckiej jest propozycja opakowań na herbatę DIY TEA Dawida Fika. Długo zastanawiałam się o co chodzi – opis wyraźnie mówi, że opakowania są na pojedynczą herbatę, tymczasem forma wyraźnie wskazuje, że mamy do czynienia z abażurami.

To bardzo ciekawy eksperyment – połączenie kilku funkcji w jednym obiekcie. Do tej pory nie wpadłam na to, gdzie ta herbata ma się znajdować, ale bez względu na to chętnie dokonałabym zakupu.

I jeszcze etykiety na wino Olafa Stachurskiego – niestandardowy, świeży i atrakcyjny pomysł.

Sukcesy Pracowni Opakowań świadczą o dużym zaangażowaniu prowadzącej, o umiejętności motywowania studentów do podejmowania wyzwań.

Przechodzę teraz do wskazanego dzieła:

Identyfikacja wizualna oraz druki NOMUS-u Nowego Muzeum Sztuki w Gdańsku.

Na początek logo – koncepcja znaku powstała w latach 2016–2017, czyli jeszcze przed doktoratem. Sam znak typograficzny jest niezwykle ciekawą interpretacją odbicia w wodzie. Spełnia wymagania prostoty, nowoczesności, czytelności i atrakcyjności. Przyciąga uwagę i łatwo go zapamiętać. Ogromnie żałuję, że nie mogę zapoznać się z księgą znaku i jej zawartością. Autorka pisze, że nadal nie opracowano właściwej książki znaku, a pierwotna wymaga modyfikacji. Taka księga stanowi podstawę identyfikacji wizualnej instytucji, a zawarte w niej reguły powstają by kolejne osoby pracujące nad elementami promocyjnymi mogły działać w ramach określonych przez autora projektu. Te reguły pomogłyby również samej autorce zapanować nad jednolitym sposobem aplikacji znaku, nawet jeśli występowałby w kilku wariantach. Również użyte w identyfikacji założenia dotyczące stosowanych barw i inwersji powinny być szczegółowo opisane począwszy od opisu kolorów i możliwych zestawień. Jeśli identyfikacja dopuszcza wszystkie dostępne kolory, to również należy to opisać.

Habilitationka przedstawia trzy wybrane strony opisujące znak podstawowy jego pole ochronne

1. Pole ochronne logotypu, wersja podstawowa
2. Pole logotypu / wersja podstawowa, pole podstawowe / pole ochronne
3. Logotyp budowa / proporcje / siatka modułowa.

Już tutaj widać, że autorka lepiej czuje się w sztukach artystycznych niż projektowych. W samych tytułach plansz nadmiar określiń bardziej komplikuje niż pomaga.

Plansza 1. zawiera pole ochronne opisane modulem A (tekst opisu jest przysłonięty, więc trudno domyślić się skąd wielkość A się wzięła, ale widać wyraźnie kolejne pola zwiększają się o skok równy $1/2 A$).

Plansza 2. teoretycznie mówi o tym samym, ale tu modulem przyjętym do wyznaczenia proporcji jest x , przy czym niepoprawnie przyjęto również jego ułamkowe części. Tu proporcje wyznaczonych pól są zupełnie inne.

Jeden system w ogóle nie przystaje do drugiego.

Plansza 3. przedstawia z kolei znak, który w ogóle nie pasuje do siatki – jest raczej swobodnie na niej położony, więc podpis „budowa, proporcje, siatka modułowa” mija się z prawdą. Ten znak nie powstał na siatce i widać to nieuzbrojonym okiem.

Kolejnym elementem identyfikacji jest seria wydawnicza Nomus.

Przedstawione okładki z zadrukowanymi Pantonem aplami, na których pojawia się czarna typografia z mocnym sygnetem „N” są niezwykle atrakcyjne wizualnie. Zaskakujący jest fakt, że ani na pierwszej, ani na czwartej stronie okładki nie pojawia się logo podstawowe z nazwą. Zazwyczaj nowo powstałe instytucje starają się by odbiorcom wrył się w pamięć znak, poza tym logo wydawnictwa jest podstawowym elementem wymaganym na okładce publikacji poza tytułem i autorem. Łudziłam się, że może na grzbiecie się pojawi, ale nie – 2 strony dalej na zamieszczonym zdjęciu publikacji na grzbiecie widać nr pozycji, tytuł i podtytuł. Ponadto barwna apla zmienia się w czarną, sygnetyk staje się niebieski, ale tekst w tym przypadku jest biały.

Dwubarwna seria prezentowana wcześniej zmienia się na trójbarwną, zupełnie zmieniając charakter okładki.

Brak książki norm powoduje, że zaprezentowane druki towarzyszące wystawie „NOMUS. Kolekcja w budowie” mają zupełnie inny charakter. Na jednej z prezentowanych stron znak umieszczony pionowo jest przycięty do spadu, a nazwa Nowe Muzeum pojawia się pod kątem 90 stopni w stosunku do niego. W tych materiałach występują elementy barwne w 5 kolorach (jeden z nich – zielony – w gradiencie).

Na kolejnej stronie Autoreferatu zaprezentowana jest 1. strona Gazety NOMUS z zamieszczonym Manifestem. Gazeta zaprojektowana została bardzo profesjonalnie, uwagę zwraca niezwykle przejrzysta koncepcja. W główce gazety widnieje logo podstawowe NOMUS, tym razem z zachowanym polem ochronnym.

Kolejna strona prezentuje leżaki, torby i gadzety w postaci ołówków. Ta czarno-biała promocja Muzeum prezentuje się bardzo dobrze; powściągliwość w użyciu barw działa tu na korzyść koncepcji. Ze szczególnym wysmakowaniem i wyczuciem zostały zaprojektowane torby z tkaniny zadrukowanej kompozycją złożoną ze zwielokrotnionych logotypów i sygnetów.

Druki weekendu otwarcia NOMUS-u to zaproszenia oraz plakaty. Każdy z elementów był chyba projektowany innego dnia. Zestaw wygląda jakby miał troje autorów.

Zaproszenie w formacie pionowym – białe tło, czerwony sygnet, czarna typografia oraz logo podstawowe uzupełnione nazwą: **Nowe Muzeum Sztuki**.

Zaproszenie w formacie poziomym – na wielobarwnym tle zdjęcia biała apla na której czarno-czerwona typografia i czarne logo, ale uzupełnione tekstem: **Nowe miejsce sztuki**.

Na plakatach logotyp biały położony na zdjęciach, a pod nim tekst: **Nowe życie sztuki**.

Ta różnorodność podpisów pod logo w miejsce nazwy wprowadza zamieszanie i nie ułatwia zapamiętania pełnej nazwy muzeum, szczególnie turystom, którzy nie są z nią zaznajomieni.

Brak konsekwencji w zapisywanych treściach (daty w zaproszeniach w jednym 21.10.2021 r., w drugim 22–23/10/2021; niejednolity sposób zapisu informacji; nakładanie białych tekstów na białe elementy zdjęć na plakatach) sprawia wrażenie zupełnego braku spójności.

O ile zabiegi tego typu stosowane w publikacjach sprawiają wrażenie artystycznej swobody, to w przypadku identyfikacji wizualnej wydarzenia dla instytucji publicznej są niezrozumiałe.

Sama autorka pisze jednak: „Zaplanowane otwarcie było obszerne, więc wymagało prostej komunikacji z odbiorcą, dobrego podania mu informacji”.

Po barwnych przerywnikach kolejna rozkładówka prezentuje się wspaniale. Utrzymane w czarno-białym charakterze opisy eksponatów na wystawie „Kolekcja w działaniu” są spójne z plakatem i katalogiem. Pokazują nam drugie oblicze autorki. Może szkoda, że nie są one prezentowane razem z czarno-białymi materiałami promocyjnymi, które wcześniej opisywałam, bo są zrobione w tym samym duchu i tworzą nierozzerwalną całość. Z kolei ulotki i bilety z następnej strony to seria do prezentowanych trzy rozkładówki wcześniej materiałów z otwarcia Muzeum.

Na przykładzie zaprezentowanych przez autorkę druków dla NOMUS-u widać jak nie powinno się prezentować swojej pracy. Niewielkie zabiegi (posegregowanie materiałów, opisanie założeń i poszczególnych koncepcji) pomogłoby w zrozumieniu całości. Tymczasem mamy wrażenie braku konsekwencji i tu jeszcze raz chciałam podkreślić, że zasady zawarte w księdze systemu identyfikacji wizualnej to podstawowe narzędzie do utrzymania w założonej stylizacji całej koncepcji promocji nowej instytucji oraz nakreślenia wizji jej rozwoju w przyszłości. Niestety bardzo tego brakuje w przedstawionym projekcie.

Na szczęście pod koniec autoreferatu pojawia się Katalog „Kolekcja w działaniu/Collection in Action” – poświęcony sztuce współczesnej – kolekcji prezentowanej w NOMUS-ie. Dwujęzyczny katalog liczy 412 stron. Sama autorka pisze: „...nie chciałam aby jakości graficzne przykryły dzieła ich autorów. To oni są tu najważniejsi”. Przez *jakości graficzne* rozumiem wszystkie ozdobniki, smaczki, dodatkowe sygnały, wyróżniki typograficzne, zabawy. To ważne założenie towarzyszyło Pani Annie Witkowskiej podczas kreowania katalogu. Zasady przyjęte na początku pozostają czytelne dla odbiorcy.

Bardzo dziękuję za udostępnienie publikacji w wersji cyfrowej. Dokładnie przeanalizowałam ją strona po stronie. W pierwszej części katalogu, we wstępie i w tekście „Kolekcja w działaniu” autorka zastosowała marginesy, które wprowadzają dużo światła, a szerszy margines wewnętrzny staje się dodatkowym miejscem na przypisy.

Do tytułów i przypisów użyto dodatkowego koloru czerwonego nawiązującego do okładki.

Część druga (właściwy katalog) została oddzielona stroną przekładkową z fragmentem sygnetu oraz tytułem „Kolekcja w działaniu”. Czarno-biała przekładka wprowadza nową wartość stosowaną na kolejnych stronach. Pojawiają się białe opisy w czarnych kwadratach w prawym dolnym rogu strony nieparzystej. Każdy z tych kwadratów wyznacza niewidzialny pas ciągnący się poziomo u dołu rozkładówki, a w jego polu na stronach parzystych pojawiają się nazwiska twórców zapisane majuskułą tej samej wielkości co nr porządkowy dzieła (największym stopniem pisma) oraz kursywny tytuł o zdecydowanie mniejszym stopniu. Jakie są wielkości nie wiemy z powodu braku opisu technicznego projektu.

Tekst główny znajduje się w kolumnie dwułamowej w górnej strefie strony parzystej. Jest zapisany kontrastowo do opisanych elementów małym stopniem pisma jednoelementowego, przyjętego w całej publikacji. Kompozycja uzu-

pełniona paginacją jest bardzo oryginalna, kładzie nacisk na zdjęcie obiektu. Zastosowany zabieg z pokazaniem dzieła na jednej rozkładówce w całości, a na kolejnej we fragmencie, jest tym ciekawszy, im większa różnica skali.

Numery poszczególnych prac podkreślone grubą linią stają się mocnym akcentem i budują jednoznaczne przyporządkowanie poszczególnych dzieł. Powtórzenie podobnych poziomych linii przy biogramach umieszczonych na końcu katalogu powoduje, że obie części publikacji zachowują spójny charakter. Jedyne co wydaje się zbędne to pionowe czarne linie towarzyszące spisowi treści i podobne, ale w innej odległości od środka rozkładówki, na stronie technicznej.

Moim zdaniem wskazanym przez Habilitantkę dziełem powinny być jej nowatorskie, różnorodne pod względem opracowania graficznego publikacje, które wysoko cenię. Zwieńczeniem projektów w tym zakresie jest zaprezentowany przez Panią Annę Witkowską katalog „NOMUS. Kolekcja w działaniu/Collection in Action”. Również sam Autoreferat, przyjmujący charakter monografii artystki, można potraktować jako oddzielne dzieło. Mimo pewnych niedociągnięć oceniam go pozytywnie.

Konkluzja

Po zapoznaniu się z Autoreferatem, wskazanym dziełem pt.: **Identyfikacja wizualna oraz druki NOMUS-u Nowego Muzeum Sztuki w Gdańsku**, oraz dorobkiem dr Anny Witkowskiej w zakresie projektowania książki artystycznej – która w pewnym momencie w moim przekonaniu stała się również książką użytkową – stwierdzam, że Habilitantka ma wystarczający dorobek projektowy, artystyczny i dydaktyczny, by kwalifikować się do stopnia doktora habilitowanego. Habilitantka wykazuje się istotną aktywnością artystyczną realizowaną na więcej niż jednej uczelni oraz w wielu instytucjach kultury.

Przedstawioną do recenzji pracę oceniam pozytywnie i stwierdzam, że stanowi ona oryginalne dokonanie artystyczne w dziedzinie sztuki w dyscyplinie artystycznej sztuki plastycznej i konserwacja dzieł sztuki oraz spełnia niezbędne wymogi określone w ustawie z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tekst jedn. Dz. U. z 2022 r. poz. 574, z późn. zm.).



Barbara Widlak

Kraków, 27 września 2022